

Moskwa demonstruje nieustępliwość wobec Waszyngtonu w sprawie kryzysu syryjskiego

Witold Rodkiewicz

7–8 maja nowy sekretarz stanu USA John Kerry złożył pierwszą oficjalną wizytę w Moskwie, gdzie spotkał się z prezydentem Władimirem Putinem i szefem MSZ Siergiejem Ławrowem. Głównym tematem rozmów była sytuacja w Syrii. Ustalono, że Rosja i Stany Zjednoczone wystąpią z inicjatywą zorganizowania – być może nawet przed końcem bieżącego miesiąca – międzynarodowej konferencji w celu skłonienia stron konfliktu wewnętrznego w Syrii do powołania wspólnego przejściowego organu władzy. Kerry spotkał się także z przedstawicielami rosyjskiego społeczeństwa obywatelskiego.

Komentarz

- Kerry nie zdołał – co było głównym celem jego wizyty – przekonać rosyjskich rozmówców do zmiany stanowiska Moskwy w sprawie konfliktu w Syrii. Wręcz odwrotnie, można odnieść wrażenie, że to strona amerykańska powoli przejmuje niektóre elementy rosyjskiej oceny sytuacji i w coraz większym stopniu patrzy na konflikt jako na czynnik niebezpiecznej destabilizacji Bliskiego Wschodu oraz źródło zagrożeń związanych z ekspansją islamskiego radykalizmu. W kluczowej kwestii dzielącej Moskwę i Waszyngton, a dotyczącej roli prezydenta Baszara al-Asada, Kerry osłabił dotychczasową niezgodę Waszyngtonu na jego udział w kompromisie między władzami syryjskimi a opozycją, mówiąc, że osobiście („as an individual”) sobie tego nie wyobraża. Trzy dni po rozmowach z amerykańskim sekretarzem stanu minister Ławrow zadeklarował, że Rosja nie zrezygnuje z dostaw przeciwlotniczych pocisków rakietowych (S-300) dla Damaszku, demonstrując nieustępliwość wobec amerykańskich postulatów wstrzymania dostaw broni dla Asada.
- Przebieg wizyty i retoryka sekretarza stanu wskazują, że administracja prezydenta Baracka Obamy konsekwentnie dąży do powtórzenia polityki resetu, próbując stworzyć ku temu sprzyjającą atmosferę. W publicznych wystąpieniach podczas moskiewskiej wizyty Kerry unikał spornych kwestii. Podkreślał znaczenie i osiągnięcia współpracy (m.in. w kwestii Afganistanu, Iranu i Korei Północnej). Odwoływał się do doświadczeń sojuszu amerykańsko-sowieckiego w czasie II wojny światowej, krytykując tych swoich

rodaków, którzy nie doceniają roli, jaką odegrał Związek Sowiecki jako sojusznik USA w tej wojnie. Kerry powstrzymał się też od krytycznych uwag wobec rosyjskich władz podczas spotkania z przedstawicielami społeczeństwa obywatelskiego, którzy zrelacjonowali mu szczegółowo szykany i ograniczenia, z jakimi spotyka się obecnie sektor pozarządowy w Rosji.

- Strona rosyjska deklaruje chęć poprawy stosunków z Waszyngtonem, jednocześnie twardo obstając przy swoich postulatach dotyczących m.in. obrony przeciwrakietowej i wojny domowej w Syrii. Twarde stanowisko rosyjskie przyniosło już pewne rezultaty w postaci amerykańskich ustępstw w sprawie obrony przeciwrakietowej (rezygnacja z tzw. czwartej fazy, czyli umieszczenia rakiet w Europie Środkowo-Wschodniej, propozycja pisemnych gwarancji, że system nie będzie skierowany przeciwko rosyjskiemu potencjałowi strategicznemu) oraz rezygnacji Waszyngtonu z krytyki Kremla w kwestiach dotyczących swobód obywatelskich i praw człowieka. W swojej taktyce wobec Waszyngtonu Moskwa opiera się na założeniu, że międzynarodowa potęga Stanów Zjednoczonych słabnie i w związku z tym, wcześniej czy później, będą one zmuszone przyjąć rosyjskie warunki współdziałania przy rozwiązywaniu międzynarodowych konfliktów.